



NOC KULTURY DO OGLĄDANIA

■ **Żywy mural z kwiatów, ogromny łapacz snów, wiszące nad głowami meduzy, rybo-ptaki i balony, czy wreszcie podświetlane lampiony-kamieniczki** – tegoroczna Noc Kultury znów była przede wszystkim do oglądania. Ale czy okazałaby się tak dobra bez magicznego koncertu Keva Foxa i Andrzeja Smolika?

TOMASZ KOWALEWICZ,
KACPER SULOWSKI

To wyjątkowo trudna sztuka, by istniejąca od 10 lat impreza wciąż wzbudzała zachwyt i wywoływała zaskoczenie. Warto jednak podkreślić, iż mimo upływu lat zainteresowanie Nocą Kultury jest ogromne. Duża w tym zasługa organizatorów, którzy każdą kolejną edycję przygotowują jak zupełnie nowe premierowe wydarzenie. Nie sposób też nie zauważyć wielkiej metamorfozy, jaką przez dekadę przeszła najbardziej kulturalna noc w Polsce. Zaczynaliśmy przecieć od hasła manifestacji kulturalnej miasta, następnie „uwalnialiśmy energię miasta”, obecnie możemy podziwiać projekty dedykowane konkretnym miejscom.

Organizatorzy Nocy Kultury położyli mocniejszy nacisk na oprawę wizualną wydarzenia. Zachwycającą metamorfozą ul. Kowalskiej i robiące furorę na portalach społecznościowych „świeciuchy” z ubiegłych lat to dobre dowody na to, że najlepszą promocją Nocy Kultury może być jej wizerunek.

W tym roku nad głowami spacerujących po starym mieście zawisły zaprojektowane przez Jarosława Koziażę minibalony lotnicze, w których podróżowały lalki, a latarnie na deptaku zostały ozdobione stylowymi abażurami. Zegar w Bramie Krakowskiej zaś świecił się na czerwono, a na schodach do zamku przysiadły mo-



W tym roku nad głowami spacerujących po starym mieście zawisły zaprojektowane przez Jarosława Koziażę minibalony lotnicze, w których podróżowały lalki

tyłe. Tegorocznym strzałem w dziesiątkę okazała się Hydrożagadka, czyli konstrukcja na placu Wolności, która przypominała o istnieniu w tym miejscu wieży ciśnienia.

Był też Żar Żywiolów na budynku Trybunału Koronnego i Stworzenie Świata na ul. Furmańskiej. Tam, z kamienic, drzew i innych zakamarków wyglądały ryby, ptaki i rybo-ptaki, a z drzew zwisały elastyczne kokony. Do wyobrażenia na temat stworzenia świata chyba jednak czegoś zabrakło, a przeniesienie się do wymiagninowanej krainy skutecznie utrudniały obdrapanie kamienice

i wylwające się śmieci z kontenerów. Świetnie prezentował się natomiast mural „Czułość Ryb”, którego specjalnie na tę okazję stworzyli Rafał Eret (projekt) i Cezary Hunkiewicz (wykonanie).

Sporym zainteresowaniem cieszyła się Strefa Twórczości i Inspiracji na Błoniach pod Zamkiem. Tam można było np. dorysować kilka kresków do wspólnej panoramy Lublina czy wykonać biżuterię z zatopionymi liniami papilarnymi.

Jednym z najbardziej magicznych momentów tegorocznej Nocy Kultury był koncert Keva Foxa i Andrzeja

Smolika na dachu Tarasów Zamkowych. To żadne zaskoczenie - nieprzypadkowo przecieć 18 dziennikarzy „Gazety Wyborczej” i innych mediów Agory uznało ich debiutancki materiał za najlepszą płytę 2015 roku. O tym, jak dobra jest to muzyka, musieli wiedzieć też lublinianie, skoro tak tłumnie przybyli właśnie na ten koncert. Ale zachwycony był też sam Kev Fox. Muzyk zauroczony panującym w Lublinie klimatem deklarował, że chętnie by tu zamieszkał. - Za każdym razem, gdy gramy „Queen of Hearts” („Królowa serce”), pada pytanie, kim onajest. Dzisiaj jest nią bez wątpienia Lublin.

Wystarczy tylko spojrzeć - mówił Fox ze sceny. Oprócz własnego materiału artyści wykonali też doskonale przyjęte przez publiczność m.in. „Wicked Game” Chrise Isaaka i „Come together” The Beatles. Muzycy zagrali znakomity koncert, a gdy jeszcze doliczymy do tego wcześniejszy szalony występ New People, to trudno było czuć jakikolwiek niedosyt, opuszczając dach galerii.

Zresztą smacznych muzycznych akcentów było tej nocy znacznie więcej. Półfinalista „Must Be The Music - Tylko Muzyka” Daniel Koszyk zagrał w Próba Cafe premierowy koncert z zespołem Emelenty, do Teatru Starego znów przyjechali znakomici jazzmani (m.in. Dorota Miśkiewicz, Krzysztof Herdzin i Marek Napiórkowski), a Łukasz Jemiola po raz kolejny pokazał, jak wciągnąć publiczność do zabawy.

W sumie swój wkład w Noc Kultury wniosły dziesiątki instytucji i organizacji. Wśród nich m.in. Centrum Spotkania Kultur, które bardzo wyraźnie chciało zaznaczyć swoją obecność w programie. W sobotę rano na ścianie jednej z kamienic naprzeciwko placu Po Farze zawisły dwa wielkie banery reklamowe promujące wydarzenia w CSK. W kontekście wprowadzanej właśnie ustawy krajobrazowej i dyskusji na temat szpelenia miasta reklamami to wyjątkowe faux pas naszej największej instytucji kultury. Po tym, jak z dziecia w banerami na kamienicach pojawiły się w internecie, reklamy zdjęto. ●

W Lublinie coraz więcej studentów z zagranicy

Coraz częściej obcokrajowcy przyjeżdżają do Lublina, by studiować na wyższych uczelniach - wynika z opublikowanych kilka dni temu danych Urzędu Statystycznego. Według raportu maleje jednocześnie liczba polskich studentów, którzy chcieliby uczyć się w lubelskich szkołach wyższych.

TOMASZ KOWALEWICZ

Na początku obecnego roku akademickiego na wszystkich lubelskich uczelniach studiowały łącznie blisko 74 tys. osób. To spadek o ok. 4 tys. w porównaniu z poprzednim rokiem. Wynika to między innymi z malejącej liczby ludności w wieku 19-24 lat oraz z rosnącej popularności studiów za granicą. Młodzi ludzie coraz czę-

ściej decydują się na studia w krajach należących do Unii Lubelskiej” czytamy w uzasadnieniu.

- Idzie niżej i z każdym rokiem jest coraz mniej młodzieży. Przypuszczam, że ta liczba maleje w wielu miejscach, nie tylko w Lublinie - wyjaśnia prof. Ryszard Radzik, socjolog z UMCS. Jednocześnie odrzuca argument, by za spadek liczby studentów odpowiadała migracja. - Boom na wyjazdy minął wiele lat temu. To kiedyś był taki trend, że młodzież chciała studiować za granicą. Nie sądzę, by teraz to się odrodziło - dodaje naukowiec.

Lubelskie uczelnie cieszą się jednak coraz większym zainteresowaniem cudzoziemców, głównie Ukraińców. Wśród przyjeźdźców nie brakuje też mieszkańców Tajwanu, Białorusi, a nawet Stanów Zjednoczonych. Uczelnie w województwie lubelskim wybierają ponadto goście z Norwegii, Indii, Hiszpanii, Arabii Saudyjskiej czy Tajlandii.

W sumie na lubelskich uczelniach kształciło się na początku roku akademickiego 6,9 tys. obcokrajowców i jest to wzrost o prawie 400 osób w porównaniu z ubiegłym rokiem. Najwięcej, bo aż 67 procent wszystkich zagranicznych studentów to nasi wschodni sąsiedzi.

I choć Ukraińcy najczęściej wybierają uczelnie publiczne, to ich obecność najbardziej zauważalna jest w szkołach prywatnych. W Wyższej Szkole Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola studiuje ponad 600 osób, w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji niemal 600, w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji - około 500.

- Ta liczba rośnie głównie we względu na coraz częstsze przyjazdy Ukraińców do Polski. Z wielu powodów studia w Lublinie są dla nich atrakcyjne. Przyjeżdżają z myślą, by zostać tu na stałe, lub ewentualnie przenieść się potem na Zachód. Niektórzy uciekają też przed wojskiem - tłumaczy Radzik.

Jedną z przyjeźdźców jest 16-letnia Ukrainka Aleksandra Hucal, studentka I roku dziennikarstwa w WSPiA. - W grupie mamy tylko jednego Polaka. Dobrze się z nim pracuje, uczy się języka ukraińskiego, żeby nawiązać z nami lepszy kontakt. Na innych kierunkach sytuacja wygląda podobnie. Myślę, że obcokrajowcy stanowią jakieś 70 procent wszystkich studentów. Bez nich uczelnia miałaby raczej problem z przetrwaniem - mówi Hucal w rozmowie z „Wyborczą”.

Aleksandra przyjechała do Lublina z położonego 4 kilometry od granicy Włodzimierza Wołyńskiego. Nie chciała studiować we własnym kraju, bo jak podkreśla, tamtejsze uniwersytety prezentują niski poziom, a na wielu z nich panuje korupcja. - Poza tym w porównaniu z opłatami na ukraińskich uczelniach, tu jest dość tanio. Poza tym Polska to Europa, a my chcemy do niej iść. W Lublinie jest więcej możliwości - dostajemy kon-

takty do pracodawców, możemy odbywać praktyki - tłumaczy studentka.

Dziennikarzem chce też zostać 18-letni Maksym Wasyliew z Mariopola. - Wybrałem WSPiA, bo opłata była dużo niższa od innych uczelni. Płacę ok. 800 euro za każdy rok studiowania, na uczelni publicznej musiałbym mieć ok. 1000 euro. Przyjechałem tu, ponieważ zależy mi na europejskim wykształceniu. Poza tym w Lublinie mieszka też wielu moich kolegów z Ukrainy, którzy uczą się tu od dawna. Później może pojadę do innego kraju - mówi Wasyliew.

Największym zainteresowaniem wśród studiujących cudzoziemców cieszyły się kierunki z grupy „zdrowie i opieka społeczna”, „biznes, administracja i prawo”, „usługi” oraz „nauki społeczne, dziennikarstwo i informacja”. W ubiegłym roku akademickim dyplom ukończenia studiów wyższych otrzymało 1050 cudzoziemców. ●

WSPÓLPRACA: EMILIA STASZEK

Noc Kultury rozbłysła kolorami



Koncertы, instalacje, spektakle, gry miejskie, warsztaty. W programie tegorocznej Nocy Kultury znalazły się setki wydarzeń w przestrzeni miasta. Oprócz tych stricte artystycznych organizatorów i artystów, którzy włączyli się do współpracy, przygotowali serię instalacji i dekoracji, które z powodzeniem zmieniły miasto.

KACPER SULOWSKI

Na placu Wolności stanęła „Hydrozagadka”, czyli rekonstrukcja słynnej wieży ciśnienia, która była w tym miejscu do 1946 roku. Wystrój ul. Fur-

mańskiej nawiązywał z kolei do stworzenia świata. Nad głowami przechodniów wisiały dziwaczne stwory przypominające ptaki i ryby, a z drzew zwisały elastyczne kokony.

Na Starym Mieście wart zobaczenia był Trybunał Koronny, który pokrył się setkami balonów w kolorze ognia. Pięknie było też na placu Zamkowym. Na schodach do zamku przysiadło tysiące kolorowych motyli. Główna scena koncertowa w tym roku stanęła na dachu Tarasów Zamkowych. To tam odbywał się największy koncert zorganizowany podczas tegorocznej NK, na którym gwiazdą wieczoru był polsko-brytyjski duet Smolik i Kev Fox. Impreza niemal do rana trwała też m.in. na Moście Kultury. Tam koncert zakończyli się tradycyjną już potańcówką z grupą Czarne Lwy z Przedmieścia. Ciekawie było też na dziedzińcu zamku lubelskiego, który opanowa-

li Dzieci Wieszcze. To tytuł widowiska teatralnego, na które złożyły się obrazy i muzyka ze spektakli Pawła Passiniego i neT Theatre, który w tym roku świętuje 10 lat działalności. Z kolei na ul. Cyruliczej mogliśmy zobaczyć pięć

rzeźb przedstawiających chrząszcze. Każdy z nich został ozdobiony przez innego lubelskiego artystę. W tym roku tłoczno było też na Błoniach pod Zamkiem, gdzie ulokowano Strefę Twórczości i Inspiracji. Oprócz war-

sztatów artystycznych, z których można było skorzystać, przez kilka godzin na błoniach była też Strefa Miejskich Sportów, w której aktywnie czas spędzali zarówno najmłodsi, jak i starsi goście Nocy Kultury. ●

Prezydent Miasta Lublin

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2016 r., poz. 2147 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W NAJEM W TRYBIE BEZPRZETARGOWYM.

Wykaz obejmuje lokale użytkowe – garaż nr 9 o powierzchni 18 m² i garaż nr 11 o powierzchni 19 m², położone przy ul. Łopacińskiego 5 w Lublinie, na działce oznaczonej nr 25/4 (obrob. – 26, arkusz mapy – 7).

Wykaz został umieszczony od dnia 1 czerwca 2017 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Koła Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

Syndyk masy upadłości Anny Okarńskiej prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Anna Okarńska NOVATOR Firma Usługowo-Handlowa we Włodawie (sygn. akt IX GUp 45/15)

zaprasza do składania ofert na zakup z wolnej ręki prawa do nieruchomości objętej masą upadłości.

Szczegółowe informacje dotyczące mienia objętego sprzedażą można uzyskać w Biurze Syndyka ul. Narutowicza 55/6, 20-016 Lublin, tel. +48 723 34 45 56 lub na stronie internetowej www.kancelaria-empe.pl w zakładce *Ogłoszenia sprzedaży/Sprzedaż z wolnej ręki.*